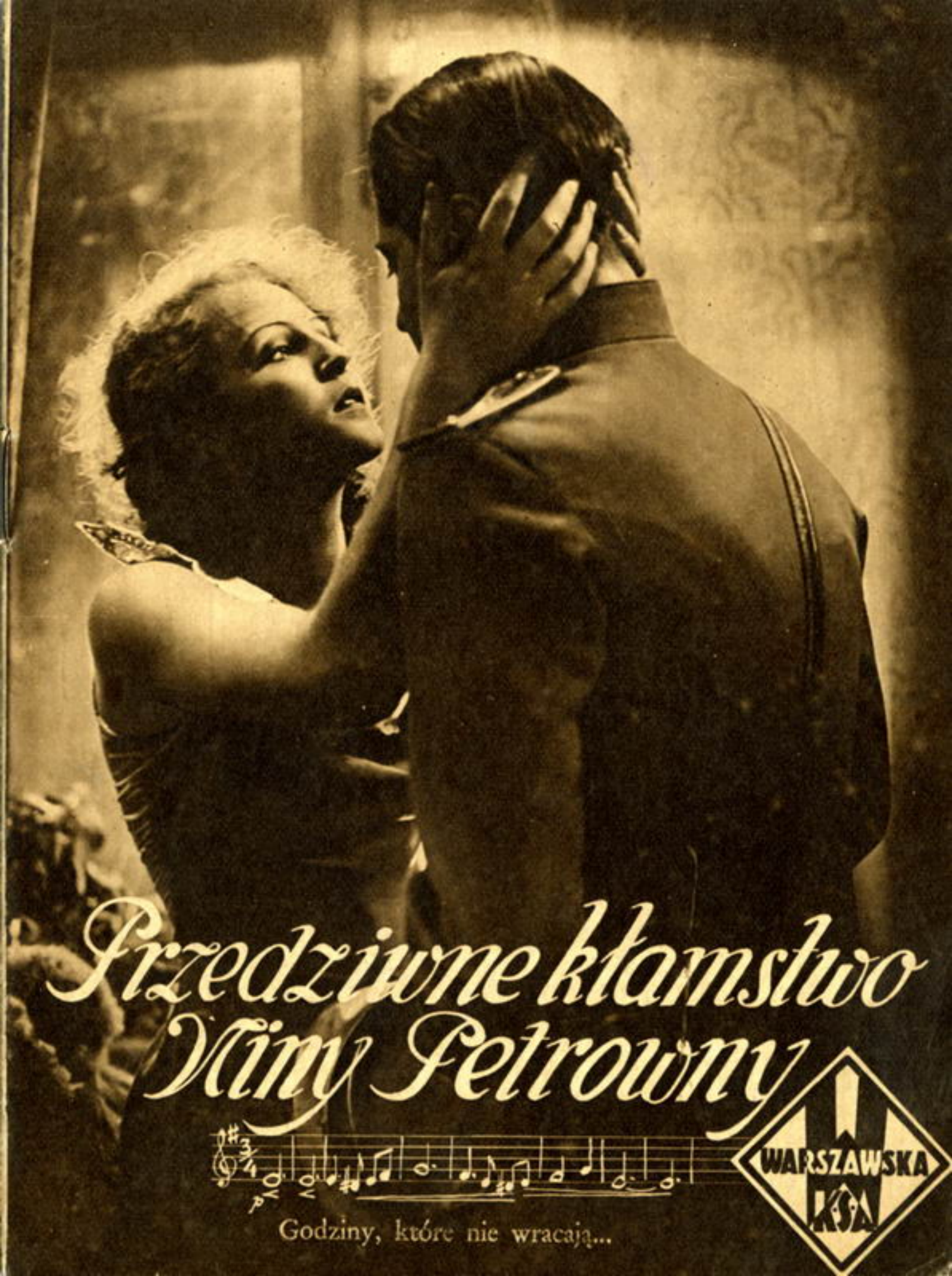




Przedziwne kłamstwo Mimi Petrowny



Godziny, które nie wracają...





*Film o miłości, czystej jak kryształ
i pięknej jak marzenie...*

Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny

dramat na tle płomiennego splotu
uczuć kusząco-ponętnej kurtyzany
i dziarskiego poruczn. gwardji carskiej

Kier. produkcji: ERYK POMMER Reżyser: H. SZWARC

Wykonawcy ról głównych:

Nina Pietrowna	Brygida Helm
Porucznik	Frank Lederer
Pułkownik	Warwick Ward

Własność

Warszawska Kinematograficzna Sp. Ak.
Warszawa, Św. Krzyska 35



Było to
za przed-
wojennych
lat, gdy Pe-
tersburg był

jeszcze dumną
stolicą, miastem
pałaców, gwardzis-
tów i pięknych kobiet...

Mieszkała tam wówczas
Nina Pietrowna, młoda,
uroczą, trzpiotowatą, lekko-
myślną, pustą, kapryśną ko-
chanka bogatego pułkownika
kozaków. Żyła beztrosko swem
życiem blichtru i błyszczącej ułudy aż
wreszcie któregoś dnia nagle poznała
najpiękniejszą Tajemnicę świata — miłość...
Zacząło się od niczego... Ot, spotkała
w wytwornej restauracji podczas cało-
nocnej zabawy, zupełnie przypadkiem,
młodego porucznika kirasjerów
gwardji, zaledwie osiemnasto-
letniego Michała Andreje-
wicza, świeżo upieczo-
nego oficera, który
po raz pierwszy
w życiu znajdował
się w takim loka-
lu. Dziarski mło-
dzieniec wpadł Ni-
nie w oko i w...
serce.

I sama nie wiedziała, jak to się stało, że przy pożegnaniu wcisnęła mu do ręki klucz od swego mieszkania.

Michał, już również zakochany po uszy, oszołomiony swym szczęściem, idzie jeszcze tej samej nocy do willi Niny. Ta oczekuje go już w przeźroczystym ponętym koronkowym negligu... a jednak... tej nocy nie doszło nawet do pocałunku.

Podczas wspólnie spędzonych godzin poznaje Nina cud prawdziwej miłości i od tej chwili ta lekkomyślna i pusta, zwodnicza i kłamliwa niewiasta nie potrafi już kłamać...

Gdy nazajutrz z rana pułkownik przyłapuje Ninę i porucznika podczas wspólnego śniadania, ta — mówi mu śmiało i odważnie całą prawdę.

— Kocham go...

I choć wie, że porucznik jest biedniejszy, niż mysz kościelna, podaje mu rękę i idzie za nim dobrowolnie, rzucając swe bogactwa, willę, przepych...

Nina rozpoczyna nowe życie w skromnym mieszkaniu Michała, walcząc codziennie z drobnymi, lecz przykremi troskami o zwią-

zanie końca z końcem. Mi-

chał przychodzi dopiero o szóstej wieczorem i nie zdaje sobie zupełnie

sprawy z kłopotów Ni-

ny. Jest jeszcze tak młody, że miłość osle-

pia go i oszałamia. Nic po za nią dla niego nie istnieje.

Wszystkie jego

myśli ześrodkowują się tylko dookoła Niny. Zaniebuje nawet służbę i przełożeni jego, dotąd zawsze zadowoleni z jego wzorowej obowiązkowości, zaczynają sarkać. Tymczasem drobne długi Niny wzrastają z dnia na dzień. Oto już zamknięto im elektryczność...

Tu dopiero Michał zdał sobie sprawę ze smutnej rzeczywistości. Pojął, ile przykrości Nina przez cały czas znosić musiała. Niestety, nie może jej pomóc. Poza swym pięknym lśniącem mundurem nie posiada nic. Wyczuwa dokładnie tragizm sytuacji. Wszystko w nim woła:

— Pieniędzy, pieniądze, pieniądze...

Pieniędzy, bo oto Nina już chodzi w podartych bucikach. A jego nie stać nawet na parę nowych dla niej. Ba, ale skąd wziąć — pieniądze...

Aż tu któregoś dnia Michał widzi jak w kasynie oficerskim jego kolega w ciągu paru minut wygrywa w karty olbrzymią sumę. Znęciła go pokusa łatwego zysku. Nie dla siebie mu były potrzebne pieniądze, lecz dla Niny... zasiadł do gry... Poszło mu nadspodziewanie świetnie. Miał przy sobie zaledwie kilka rubli z kopiejkami, a oto już piętrzą się przed nim setki i tysiące...

Lecz oto zjawia się w kasynie pułkownik. Widząc, jak się Michałowi szczęści, pobudza go do coraz wyższych stawek. Zawiazuje się cicha a zażarta walka między dwoma rywalami, walka o kobietę... Gdy szary ranek zaglądał już przez szyby kasyna, Michał był zgrany do nitki. Pułkownik odebrał mu całą wygraną. Michał, zrozpaczony, oszalały z bólu i goryczy, decyduje się... podstęp szulerski. Lecz pułkownik odrazu go demaskuje i wymusza odeń oświadczenie, w którym Michał przyznaje się do szulerstwa...





Teraz
pułkownik
używa tego wyzna-
nia, jako wabika wobec
Niny. Niech wróci doń, to zatai wo-
bec władz postępek Michała.
Póty dręczył, póty męczył,
aż Nina się zgadza. Przy-
rzeka, że nazajutrz z rana
wróci do pałacu. Pułkow-
nik zwraca Michałowi wy-
znanie. Lecz Nina pragnie
bezwzględnie ukryć
przed Michałem — za
jaką cenę...

Więc udaje, że ma do-
syć nędzy. Odrzuca skro-
mny dar Michała — buciki,
które jej kupił za ostatnie
grosze...

— Co myślisz, że jestem
święta? — kłamie.



I idzie
do pułko-
wnika. Lecz tylko
poto, by ten ją zastał
nazajutrz u siebie... martwą. A na
jej nogach... skromne buciki, które
jej Michał kupił za ostatnie grosze.

∞





Nakładem :
Warszawskiej
Kineematograficznej
Spółki Akcyjnej
Rutograwjura Drukarnia
Narodowej, Kraków
Wolska 19

